

Trzeba mieć duszę sportowca i społecznika

NIEWIDOMI

- Walczący niepełnosprawny sportowiec, który pokonuje swoje słabości, odnosi sukcesy, cieszy się z nich, to budujący widok - mówi Aleksandra Gieraj, dyrektor oddziału PFRON w Toruniu.

Marek Fabiszewski

m.fabiszewski@express.bydgoski.pl

W miniony weekend na strzelnicy bydgoskiego Zawiszy odbyły się zawody o Puchar Łuczniczki niewidomych i słabowidzących w strzelectwie pneumatycznym w jednej postawie.

KOŃCOWE WYNIKI

Podium kobiet: 1. Klaudia Żelazowska (IKS Morena Ilawa), 2. Maria Ciupiriska (Sudety Kłodzko), 3. Edyta Kazberuk (IKS Victoria Białystok).

Podium mężczyzn: 1. Dawid Maksymiuk (Kormoran Giżycko), 2. Jacek Nowacki (Cross Opole), 3. Roman Jagodziński (IKS Morena Ilawa).

Niewidomi open: 1. Ewa Bosek (KSN Łuczniczka Bydgoszcz), 2. Jolanta Nowacka (Cross Opole), 3. Stanisław Laskowski (IKS Victoria Białystok).



FOT. NADESŁANE/GEORGINA MYLER



FOT. NADESŁANE/GEORGINA MYLER

Na zdjęciu od lewej: **Krzysztof Kranz**, pełnomocnik prezidenta Bydgoszczy ds. osób niepełnosprawnych, **Aleksandra Gieraj**, dyr. oddziału PFRON w Toruniu, **Krzysztof Badowski**, dyr. KSN Łuczniczka oraz sędziowie.

Organizatorem był Pomorsko-Kujawski Klub Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących Łuczniczka Bydgoszcz. Imprezę dofinansowano ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie.

W trakcie zawodów rozmawialiśmy z Aleksandrą Gieraj, dyrektor oddziału PFRON w Toruniu. Zapytaliśmy, czym dla niej jest wizyta na takiej właśnie imprezie...

- To dla mnie przede wszystkim ogromnie ważne doświadczenie życiowe. Często patrzmy na projekty i są to tylko liczby, papiery, słowa. Zastanawiamy się nad ideą, zawartością merytoryczną, a dopiero tu, w tym miejscu, patrząc na zawodników, docieramy do sedna. Są ludzie, ich sukcesy i niepowodzenia, ale przede wszystkim wiara w siebie. Ma to ogromne przełożenie również na osoby pełnosprawne.

Na pewno wyjdę stąd zbudowana, bo po takich spotkaniach widzę, że ta nasza praca ma głęboki sens.

Za sprawną organizację turnieju strzelców na obiekcie CWZS Zawisza odpowiadała Georgina Myler. A na przełomie listopada i grudnia w hotelu Akor odbędzie się finał ogólnopolskiej ligi showdown, której inicjatorem i organizatorem jest inny członek KSN Łuczniczka, Łukasz Skąpski.

- Kiedyś stanęłam naprzeciwko tenisisty, zawodnika showdown - dodaje Aleksandra Gieraj. - On dla porządku miał opaskę na oczach, ja nie. I nie potrafiłam odebrać ani jednego uderzenia, chociaż w normalnego tenisa stołowego grywałam. Wtedy zrozumiałam, że to są autentyczni, prawdziwi sportowcy. O ogromnym potencjale, pasji i woli przezwycięzania swoich słabości.

Pani dyrektor zadaliśmy też pytanie, czy łatwo jest przeko-

nać zdrowych ludzi, żeby zaangażowali się w pracę na rzecz niepełnosprawnych przy sporcie lub innych społecznych sprawach...

- Myślę, że tak. Każdy z nas ma w sobie jakiś tam potencjał empatii, jedni powiedzmy więcej. Ludzie są na ogół zamknięci, kręcą się wokół własnych spraw, ale jak trzeba, to nie odmówią pomocy. Żeby była ona na wyższym poziomie, to oczywiście trzeba mieć duszę społecznika, a przy okazji przedsięwzięć sportowych, także duszę sportowca. Z podziwem patrzę na stowarzyszenia bydgoskie, które w różnych obszarach niepełnosprawności wzmacniają osoby niepełnosprawne, opiekują się nimi, przekonują je do wysiłku. Często od osób niepełnosprawnych słyszę, że sport dla osób pełnosprawnych to pasja, przygoda, ale dla osób niepełnosprawnych to jest pasja przygoda i obowiązek - dodaje Aleksandra Gieraj. ©